



Jaka córka, taki buhaj

**Aleksander
Osten-Sacken**



Wybierając buhaja do stada bierzemy pod uwagę przede wszystkim jego „możliwości” przekazywania na córki cech produkcyjnych i pokrojowych. **Warto jednak zwrócić uwagę również na zamieszczane w katalogach informacje dotyczące** cech pozaprodukcyjnych, czyli tzw. **cech funkcjonalnych.**

Ważniejsza cecha

Jedną z ważniejszych cech funkcjonalnych jest łatwość wycieleń. Każdy z buhajów może przedstawiać zupełnie inną wartość w tym względzie, dlatego jest to również jedno z ważniejszych kryteriów doboru. Część buhajów daje łatwe wycielenia u krów pokrytych ich nasieniem, dlatego należy ich używać do kojarzeń z jałówkami i krowami o mniejszym kalibrze, a także takimi, które mają problemy z wycieleniami mimo starszego wieku i dobrej wyrostowości. Nie zwracanie uwagi na ten element oceny buhaja może powodować duże straty w stadzie, będące następstwem trudnych porodów. Mogą to być upadki zwierząt przy wycieleniu (rodzących krów lub cieląt), uszkodzenia (rozerwania) dróg rodnych, a także będące tego następstwem ich chroniczne stany zapalne. Wszystko to prowadzić może do szybszego brakowania krów, a w najlepszym przypadku do znacznego przedłużenia okresu międzyciążowego. Łączy się to oczywiście z kosztami leczenia i stratą mleka, a często również z niepotrzebnymi kosztami dodatkowych zabiegów inseminacyjnych.

Nie tylko indeks

Trzeba zdawać sobie sprawę, że korzystny indeks łatwości wycieleń, podany w katalogu, nie jest gwarancją łatwego porodu, a jedynie istotnie ogranicza ryzyko wystąpienia związanych z nim powikłań. Duży wpływ na przebieg porodu ma również kondycja krów w momencie cieleńia się (uniknąć nadmiernego opasania!), intensywność żywienia w ostatnim okresie ciąży i płęć cielęcia (te dwa elementy mogą wpływać

znacząco na wielkość cielęcia), a także naturalne predyspozycje krowy, wynikające w dużym stopniu z budowy jej zadu. Należy o tym pamiętać, by uniknąć przykrych niespodzianek i strat wśród cielących się i rodzących się zwierząt.

Żebra muszą być widoczne

Jeśli chodzi o ocenę kondycji, to najlepiej kierować się prostą zasadą, stosowaną przez farmerów holenderskich – przed wycieleniem na boku krowy powinny być widoczne dwa – trzy żebra. Oznacza to, że jest ona prawidłowo przygotowana do porodu i nie jest nadmiernie opasiona. Podobną zasadę stosuje się przy ocenie kondycji w momencie krycia – wówczas na boku krowy powinny być widoczne trzy żebra. Nieznaczny spadek kondycji w pierwszych miesiącach po wycieleniu jest rzeczą naturalną, nie powinien być on jednak zbyt duży – różnica „jednego żebra” w opisanych wyżej okresach cyklu laktacyjnego krowy dobrze oddaje dopuszczalne granice.

Poznać ojca po córkach

Z łatwością wycieleń związana jest jeszcze jedna sprawa. Dotyczy ona nie krów pokrytych nasieniem jakiegoś buhaja, a jego córek – chodzi o to, z jaką łatwością cielą się córki poszczególnych buhajów. Informacje te mogą być podane w katalogach buhajów, jeśli nie – powinni nimi dysponować doradcy hodowlani, oferujący nasienie. Jeśli kondycja krów w stadzie jest prawidłowa, a mimo to zbyt często występują ciężkie porody, wówczas warto zwrócić uwagę na tę cechę.



Cecha mało odziedziczalna, ale...

Kolejną ważną cechą jest zdrowotność wymienia. Jest to wprawdzie cecha o niskim współczynniku odziedziczalności, jednak warto na nią zwrócić uwagę, zwłaszcza w oborach mających duże kłopoty z zapaleniami wymion. Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to cudowny sposób na pozbycie się tego problemu – jest on w co najmniej 90 proc. uzależniony od warunków panujących w oborze, obsługi krów i ich żywienia. Inne, może nie aż tak ważne cechy funkcjonalne, to:

Szybkość wydajania – przy wyborze buhaja ma znaczenie wówczas, gdy wartość tej cechy w naszym stadzie nie satysfakcjonuje nas, tzn. krowy doją się zbyt powoli. Jest oczywiście lepiej, gdy krowy oddają mleko w krótszym czasie, jednak zbytnie skracanie czasu doju może powodować wzrost skłonności do występowania stanów zapalnych wymion.

Temperament – ważny zwłaszcza w oborach bezuwięziowych, gdzie krowy zbyt ruchliwe i agresywne wprowadzają niepokój w stadzie, co może powodować obniżenie produkcji mleka. Krowy takie mogą też stwarzać problemy obsłudze obory, m.in. przy doju.

Płodność córek – w praktyce wpływ buhaja na nią jest ograniczony – o efektach rozrodu decyduje przede wszystkim szeroko rozumiane środowisko.

Informacje z katalogu

Cechy funkcjonalne podawane są w różnych katalogach w różnym zakresie (niektóre katalogi nie zawierają żadnej informacji na ten temat), inny jest również sposób ujęcia ich wyceny. Dlatego przed skorzystaniem z tej informacji należy zapoznać się z odpowiednim opisem, który powinien być zamieszczony w każdym katalogu.

Cechy funkcjonalne są cennym uzupełnieniem informacji o wartości produkcyjnej i pokrojowej buhaja. Dzięki uwzględnieniu ich przy wyborze buhajów dla naszego stada możemy zmniejszyć np. ryzyko ciężkich porodów u jałówek, a także poprawiać stopniowo te cechy funkcjonalne krów, które sprawiają nam jakiś kłopot zdrowotny czy organizacyjny.

Tak więc wartość buhaja, dla którego podano w katalogu ocenę cech funkcjonalnych, jest dużo większa niż buhaja, który takiej wyceny nie posiada.

Zyskowna długowieczność

Bardzo ważną informacją jest również indeks długowieczności. Określa on, jak długo użytkowane są córki danego buhaja w porównaniu z potomstwem innych byków. Indeks długowieczności, tak jak i wyżej wymienione cechy funkcjonalne, ujmowany jest w poszczególnych krajach w różnych skalach – sposób jego przedstawienia i interpretacji powinien być zamieszczony w każdym z katalogów.

Długość użytkowania krów, w dużej

mniejszym obciążeniu każdego kg wyprodukowanego mleka kosztami odchowu jałówek do momentu wycielenia, tj. wieku około 24 – 26 miesięcy. Przy koszcie odchowu jałówek w granicach 3000 zł udział tego elementu w kosztach produkcji mleka zależny będzie od wielkości produkcji życiowej. Przy średniej produkcji życiowej krów w naszym stadzie na poziomie 20.000 kilogramów każdy kg wyprodukowanego mleka obciążony będzie kosztami odchowu jałówek w wysokości 15 gr (3000 zł: 20.000 kg), przy produkcji życiowej 40.000 kg kosztami w wysokości 7,5 groszy (3000 zł: 40.000 kg). Różnica ta jest bardzo znacząca – przy średniej produkcji laktacyjnej 8000 kg uzyskana oszczędność w wysokości



mierze powiązana z ich eksterierem, jest bardzo ważną cechą ekonomiczną, dlatego w wyborze buhaja powinna odegrać istotną rolę. Jej znaczenie jest tak duże, gdyż ma ona bezpośredni związek z rentownością produkcji mleka i dochodami rolnika. Dłuższe użytkowanie krów to możliwość corocznego wprowadzania mniejszej liczby (a więc średnio lepszych) jałówek na remont stada i sprzedaży większej liczby jałówek cielnych, a co za tym idzie – możliwość uzyskania dodatkowego dochodu. To również obniżenie kosztów produkcji dzięki



np. 5 gr/kg wynosi 400 zł w przeliczeniu na jedną krowę rocznie.

Ze względu na znaczącą rolę, jaką w dochodach rolnika z produkcji mleka odgrywa długość użytkowania krów, uwzględnia się ją coraz częściej w wycenie buhajów. W wielu krajach ważną informacją, decydującą o wysokości indeksu selekcyjnego buhaja, jest jego wartość hodowlana w przekazywaniu na córki cech wytrzymałości produkcyjnej i długowieczności. Powszechne uznanie dla długowieczności, jako cechy posiadającej wybitne znaczenie ekonomiczne i pozytywnie skorelowanej z cechami produktywności, budowy krów i zdrowia spowodowało, że parametr ten został włączony do międzynarodowej wyceny buhajów w programie Interbull.

Warto wiedzieć, że **między wielkością krowy a długością jej życia produkcyjnego istnieje korelacja ujemna**. Oznacza to, że duża masa i wielkość zwierząt ma ujemny wpływ na ich długowieczność. Dlatego – przy założeniu, że najważniejszym celem jest ekonomika produkcji mleka, a więc osiągnięcie maksymalnego zysku z posiadanego stada – dobór buhajów powinien uwzględniać również ten, jakże ważny, element eksporteru zwierząt.

Wyróżnianie rekordzistek

Długość życia wraz z wysokością produkcji mleka, uzyskaną w każdej z kolejnych laktacji, stanowią o wielkości produkcji życiowej. Wszyscy hodowcy chcieliby, żeby elementy te były jak najlepsze, co umożliwiałoby im osiągnięcie maksymalnych dochodów. Dlatego w niektórych krajach europejskich specjalnymi honorami otaczane są krowy, które uzyskują 100.000 kg mleka lub 10.000 kg tłuszczu i białka w życiowej produkcji. Np. w holenderskiej populacji bydła mlecznego do końca maja 2004 r. odnotowano już 7.925 krów, które przekroczyły barierę 100.000 kg mleka, a prawie 500 z nich osiągnęło pułap 10.000 kg wyprodukowanego tłuszczu i białka łącznie. Oznacza to, że przy zawartości 4,3 proc. tłuszczu i 3,4 proc. białka krowy te uzyskały produkcję życiową sięgającą przynajmniej 130 tysięcy kg mleka! Zupełnie niezwykle jest pod tym względem stado należące do Josa i Ingrid Knoef z Overijsselse Geesteren w Holandii. Wiosną 2004 roku żyło w nim 14 krów, od których udojono powyżej 100 tysięcy kg mleka, a łącznie ich produkcja życiowa przekroczyła 1,6 miliona litrów. Również w Niemczech odnotowuje się i nagradza krowy – rekordzistki, dekorując je wieńcami laurowymi. Posiadanie takiej krowy jest dla gospodarza powodem do dumy, a jej wyróżnienie jest zawsze świętem, w którym uczestniczą sąsiedzi, krewni i znajomi hodowcy.

W produkcji życiowej krów przodowała zawsze Holandia. Wprawdzie do 1970 r. liczba krów w tym kraju, które przekroczyły 100 tysięcy kg mleka wynosiła tylko 89, jednak ich liczba w następnych latach szybko rosła. Również światowy rekord wydajności za całe życie na początku lat 90. należał do krowy holenderskiej, mianowicie do Liesbeth z hodowli Tuen Haarmana z Blokzijl. W latach od 1977 do 1991, czyli w ciągu 14 lat od krowy tej uzyskano ogółem 141.366 kg mleka o wysokiej zawartości tłuszczu. Poprzedni światowy rekord należał także do holenderskiej krowy Julia 11 (bez dolewu hf) z ho-

dowli van M. D. Nielsa z Kamperreiland. Zakończyła ona produkcję życiową w wieku 21 lat, dając do roku 1971 aż 143.516 kg mleka, ale o niższym procencie tłuszczu niż Liesbeth. Aktualnie jedną z najlepszych na świecie w tej konkurencji jest przedstawiona na zdjęciu holenderska krowa Alma 151, urodzona 21 marca 1984 r. Jej rekord to 154.577 kg mleka o zawartości 4,79 proc. tłuszczu i 3,68 proc. białka. W przeliczeniu na suchą masę daje to zawrotną ilość ponad 13 ton!

100 tys. w dziesiątej laktacji

W Polsce również zaczynają pojawiać się krowy, przekraczające 80.000 i więcej kg mleka w wydajności całozyciowej. Rekordzistką w tej konkurencji jest Dora 3, będąca własnością doskonałej hodowczynie – Elżbiety Kandalulskiej z Borzysławia k. Grodziska Wielkopolskiego. Jako druga w Polsce przekroczyła ona magiczną barierę 100.000 kg mleka, osiągając w 10 laktacjach wynik najwyższy w historii polskiej hodowli – 117.346 kg mleka o zawartości 4,52 proc. tłuszczu. W roku 2003 w tym wspaniałym stadzie pojawiła się druga rekordzistka, Aga, która w 9 laktacjach wyprodukowała 107.486 kg mleka. Pierwszy z tych wyników wydaje się być niezagrożony w najbliższych latach, ale z pewnością wkrótce złączą się w Polsce następne krowy, którym uda się wyprodukować 100 tysięcy i więcej kg mleka. ■